

Za gwiazdą

Repertuar koncertu „Za gwiazdą”
w wykonaniu chóru *Laudate Dominum*
parafii św. Wita w Karczewie

1. *Z Narodzenia Pana* – opracowanie Jan Maklakiewicz
2. *Wśród nocnej ciszy* – opracowanie Jan Maklakiewicz
3. *Święta Panienska Syna usypiała* – opracowanie Jan Maklakiewicz
4. *Dzisiaj w Betlejem* – Stanisław Wiechowicz
5. *Gdy się Chrystus rodzi* – opracowanie Stanisław Niewiadomski
6. *Niemowlątko na słomie* – opracowanie Maciej Matecki
7. *Za gwiazdą* – opracowanie Jan Maklakiewicz
8. *Adeste Fideles* – melodia z XVIII wieku, autor John Francis Wade
9. *Mizerna, cicha* – melodia tradycyjna (solo na trąbce)
10. *Pokłon Jezusowi* – opracowanie Jan Maklakiewicz
11. *Tryumfy Króla Niebieskiego* – opracowanie Tomasz Flaszka
12. *Nad stajenką gwiazda płonie* – opracowanie Jan Maklakiewicz
13. *Lulajże Jezuniu* – opracowanie Jan Maklakiewicz
14. *Nad Betlejem w ciemną noc* – melodia francuska z XVI wieku,
opracowanie Bernard Przybysz
15. *Serca ludzkie się radują* – opracowanie Jan Maklakiewicz
16. *Bóg się rodzi* – opracowanie Franciszek Karpiński

Za gwiazdą

Wydawnictwo towarzyszące koncertowi chóru
Laudate Dominum parafii św. Wita w Karczewie
ze specjalnym udziałem Olgierda Łukaszewicza

Wybór i redakcja

Tadeusz Skoczek

Lublin–Warszawa 2025

Dyrygent Chóru *Laudate Dominum* – **Bernard Przybysz**

Autorzy tekstów: **Paweł Ajdacki, Jan Sęk, Tadeusz Skoczek**

Na okładce:

Marian Kratochwil, *Kolędniczy*,

grafika, 18,4 × 28,4 cm,

papier, litografia, nr inw. DEPS.891,

w depozycie Muzeum Niepodległości w Warszawie,

własność prywatna

ISBN 978-83-7847-957-4

Wydawnictwo Muzyczne Polihymnia Sp. z o.o.

ul. Deszczowa 19, 20-832 Lublin

poczta@polihymnia.pl

tel. 81 746 97 17

www.polihymnia.pl

Spis treści

- TADEUSZ SKOCZEK *Kolędowanie w muzeum* – 7
JAN SEK *Przedwieczerz u Przebendowskich - salonowe kolędowanie* – 9
Chór *Laudate Dominum* parafii św. Wita w Karczewie (fotografie) – 10
Za gwiazdą – 12

I. Kanon kolędowy

- Gdy się Chrystus rodzi – 14
Pieśń o narodzeniu Pańskim FRANCISZEK KARPIŃSKI – 15
Anioł pasterzom mówił – 17
A wczora z wieczora – 19
Bóg się rodzi, gwiazda wschodzi – 21
Bracia, patrzcie jeno – 23
Ach ubogi żłobie – 24
Tryumfy Króla niebieskiego – 25
Dzisiaj w Betlejem – 27
Do szopy, hej pasterze – 29
Jezusa narodzonego... – 31
Mizerna, cicha TEOFIL LENARTOWICZ – 32
Mędracy świata monarchowie – 34
Nie było miejsca ks. MATEUSZ JEŻ – 36
Kolęda łagrowa HALINA GOLCZOWA – 38

II. Pastorałki

- Kapela niebieska* – 41
Gore gwiazda – 42
Anieli w niebie śpiewają – 44
Boże Narodzenie GUSTAW EHRENBURG – 46
Trzej Królowie jadą... – 47
Bóg się rodzi, Pan nad Pany! – 49
Jam jest dudka – 50
Świeć gwiazdeczko ROBERT FRIEDRICH – 51
Kolęda słowiańska ROBERT JANOWSKI – 52



III. Kolędy współczesne

Baśń wigilijna CZESŁAW MIŁOSZ — 55

Kolęda KRZYSZTOF KAMIL BACZYŃSKI — 56

Kolęda rodzinna WOJCIECH MŁYŃSKI — 57

Wigilia w Kielcach — 58

Kolęda 81 JOANNA KULMOWA — 59

Kolęda 1981 ZBIGNIEW JERZYŃSKI — 60

Kolęda związkowa 81 MACIEJ ZEMBATY — 61

W zimną noc, śnieżną noc WALTER HOFMAN — 62

Wiersz staroświecki KS. JAN TWARDOWSKI — 63

Trzej królowie jadą MIROŚLAW ORTYŃSKI — 64

O roku ów JÓZEF OLCHAWA — 65

Suplement

PAWEŁ AJDACKI *W Karczewie u św. Wita* — 68



KOLEĐOWANIE W MUZEUM

Od wielu lat śpiewamy kolędy w Muzeum Niepodległości. Te staropolskie, nawet niezrozumiałe współcześnie, jak i te nowoczesne, tworzone ostatnimi czasy. Realizujemy w ten sposób naszą misję, zapisaną przez Organizatora w statucie i w regulaminie organizacyjnym. Jako instytucja Samorządu Województwa Mazowieckiego szczególną troską otaczamy pieśni z naszego regionu – nie pomijając wszakoż kanonu znanego w całej Polsce. Szczególnie kolędy podhalańskie – cieszące się europejskim, a nawet światowym zainteresowaniem – są nam bliskie. Podobnie jak pieśni śpiewane na Kurpiowszczyźnie, Podlasiu czy w Lubelskiem.

Wspomnijmy przy tej okazji śp. Staszka Kolbusza, który odszedł niedawno, nieustrzonego propagatora kultury ludowej, wychowanego na idei orkanowskich Uniwersytetów Ludowych, tak znakomicie propagowanych przez „babcie” Solarzową, kierownika Studenckiego Zespołu Pieśni i Tańca „Promni”. On to już w początkach naszego wieku organizował wspólne wykonywanie kolęd i pastorałek w swoim domu prywatnym, na macierzystej uczelni, jaką była dla wielu SGGW, w końcu wielkie koncerty pod nazwą „Kolęda Polska” w Teatrze Polskim, w „Romie” czy lokalu Polskiego Stronnictwa Ludowego na ulicy Grzybowskiej 4. Kiedy nadeszły czasy transformacji, a wraz z nią okres wolności politycznej i organizacyjnej, też ekonomicznej – tradycje te straciły sponsorów.

Przenieśliśmy więc kultywowanie społecznej edukacji związanej z dziedzictwem kulturowym do instytucji samorządowych, między innymi do Muzeum Niepodległości. Od piętnastu lat organizujemy – z niewielkimi przerwami – wykonywanie tych głębokich i nieraz wesołych utworów poświęconych Nowonarodzonemu, w różnych miejscach: w Auli Kryształowej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, w auli Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, w Sali Beyera X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, w Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów. Wiele razy inspirował nas i ubogacał swoją obecnością Stanisław Kolbusz i jego przyjaciele z „Promnych”. Laureat Nagrody Władysława Orkana, który „lud wiejski i tradycje ukochał nad miarę”.

Z czasem utrwaliły się stałe terminy: 6 stycznia i 2 lutego. Święto Trzech Króli – dzień wolny od pracy – gromadziło w sali przy ulicy Solidarności 62 tłumy uczestników, szczególnie tych, którzy od rana brali udział w „Orszaku Trzech Króli”. Ta nowa tradycja zawsze kończyła się na Placu Piłsudskiego, niedaleko siedziby Muzeum Niepodległości, stąd większość wpadała na gorącą herbatę. Wielkim zainteresowaniem cieszyły się śpiewniki często towarzyszące kolędowaniu. Jeszcze wiele dni po karnawale zgłaszali się chętni z prośbami o dodatkowe egzemplarze.

Zresztą karnawał też kończyliśmy śpiewaniem kolęd i pastorałek. „Gromniczna w Muzeum” – w opinii niektórych osób – odciągała wiernych od nabożeństw, dlatego też, aby uniknąć nieporozumień spotykamy się o godzinie 16.00 – po obiedzie, przed mszą świętą. Tak będzie i w tym roku.

W święto Trzech Króli zaprezentuje się nam chór *Laudate Dominum* parafii św. Wita w Karczewie, który kontynuuje wieloletnią tradycję śpiewu chóralnego w regionie. Prowadzącym jest organista Bernard Przybysz, który w maju 2007 roku podjął wyzwanie odnowienia śpiewu chóralnego. Skład zespołu na przestrzeni lat



ulegał różnym zmianom, aby obecnie stworzyć grupę 30 osób, które z pasją i chęcią poświęcają swój czas śpiewaniu. Wielokrotnie mazowieccy artyści uczestniczyli w różnych przeglądach, znani są w podwarszawskich powiatach, w otwockim, piaseczyńskim. Śpiewali niejednokrotnie podczas mszy świętej, transmitowanej przez Polskie Radio z Bazyliki Świętego Krzyża w Warszawie. Chór ubogaca swoim śpiewem wszystkie ważniejsze święta kościelne, a także większość uroczystości parafialnych i niektóre państwowe.

Karnawał pożegnamy śpiewając kolędy i pastorałki z Pawłem Orkiszem (znanym w Muzeum Niepodległości z popularnych spotkań z balladą) oraz jego zespołem.

dr Tadeusz Skoczek
Dyrektor Muzeum Niepodległości



PRZEDWIECZERZ U PRZEBENDOWSKICH – SALONOWE KOŁĘDOWANIE

Symbole zauroczenia świętami Bożego Narodzenia oraz refleksje towarzyszące powitaniu Nowego Roku, sprzyjają potęgowaniu się uczuć powszechnej empatii. Dobrym jej przejawem w wymiarze duchowym, staje się gremialne uczestniczenie w uroczystościach religijnych, w których poczesną rolę odgrywa kołędowanie. We wszystkich miejscach kultu religijnego, chrześcijanie różnych obrzędów i rytów, z pacholęcym wręcz wzruszeniem odnajdują w sobie szlachetne fluidy, których źródłem jest przywoływanie czasu narodzin Syna Bożego.

Niepojęta dla śmiertelnych tajemnica poczęcia powoduje, że od setek lat ludzie dobrej woli oderwawszy się od swoich rutynowych zajęć i pasji, gromadzą się w zagrodach i pałacach, a nawet na placach, by wspólnie dawać wyraz nadziei czerpanej z radości chóralnego śpiewania kołęd i pastorałek.

– Tak dzieje się od dłuższego czasu i w Warszawie, gdzie w szacownych murach pałacu Przebendowskich, społeczność miłośników historii staraniem gospodarza Muzeum Niepodległości oraz włodarza Województwa Mazowieckiego, kultywuje rodzimą tradycję.

Podobnie też świętowano na ziemiach polskich już w zamierzcztych stuleciach. Szczęśliwie zachowały się przekazy źródłowe pozwalające poznać je w pełnym wymiarze. I tak w kalendarzu *Ludycje wieśne (Rurale indicium)*, wydanym przez oficynę Floriana Unglera w Krakowie w 1544 roku, opisano dokumentnie wszystkie fazy takiego świeckiego misterium.

Solenny obrzęd kończyli tam wówczas kołędnicy przyśpiewkami zawierającymi osobne podziękowania za gościńce, skierowane tak do gospodarza, jak i gospodyni¹.

Późniejsze lata i dekady utrwały jeszcze mocniej na mapie czasu ramy obrzędowego kanonu wykonywanych kołęd i pastorałek.

W momentach trudnych dla kraju, zwłaszcza w epoce zniewolenia Rzeczpospolitej przez jej sąsiadów czy jej ideologicznego upadlania, pozwalały ze stoickim spokojem krzepić się nadzieją, zakodowaną w sentencji: *omnia tempus habent*².

dr Jan Sęk
Przewodniczący Rady Muzeum Niepodległości

Warszawa, 9 grudnia 2024

1 Treściwij patrz: Stefan Wrteł-Wierczyński, *Wybór tekstów staropolskich*, Warszawa 1969, wyd. IV, s. 462-466.

2 Wszystko ma swój czas.







Za gwiazdą

Dalej chłopy do tej szopy,
toć dla wszystkich zew jednaki:
szukać Boga na rozłogach
niskiej ziemi.

Krok za krokiem pod tym znakiem.
Dalej chłopy do tej szopy,
pracownicy i prostaki.

Bóg Dziecina nas przyzywa,
Malusieńki, nagusieńki.
Odziać Boga na rozłogach
niskiej ziemi.

Krok za krokiem pod tym znakiem.
Dalej chłopy do tej szopy,
pracownicy i prostaki.

Ramię w ramię pod gwiazdami,
piersi murem, zgodnym chórem
chronić Boga na rozłogach
niskiej ziemi.

Krok za krokiem pod tym znakiem.
Dalej chłopy do tej szopy,
pracownicy i prostaki.



1

Kanon kołędowy



Gdy się Chrystus rodzi



1. Gdy się Chry - stus ro - dzi i na świat przy - cho - dzi,
cie - mna noc w ja - sno - ści pro - mie - ni - stej bro - dzi.

5



A - nio - ło - wie się ra - du - ją, pod nie - bio - sy wy - śpie - wu - ją!

9



Glo - ri - a, glo - ri - a, glo - ri - a in ex - cel - sis De - o!

Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi,
ciemna noc w jasności promienistej brodzi;
Aniołowie się radują, pod niebiosy wyśpiewują:
Gloria, gloria, gloria in excelcis Deo.

Mówią do pasterzy, którzy trzód swych strzegli,
aby do Betlejem czym prędzej pobieгли;
Bo się narodził Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel:
Gloria, gloria, gloria in excelcis Deo.

O, niebieskie Duchy i Postowie nieba,
Powiedzcież wyraźniej, co nam czynić trzeba;
Bo my nic nie pojmujemy, ledwo od strachu żyjemy:
Gloria, gloria, gloria in excelcis Deo.

Idźcie do Betlejem, gdzie Dziecię zrodzone,
w pieluszki powite, w żłobie położone;
Oddajcie mu pokłon Boski, on ośłodzi wasze troski:
Gloria, gloria, gloria in excelcis Deo.

[ks. Michał Marcin Mioduszewski, *Śpiewnik kościelny* (1838) oraz *Pastorałki i kolędy* (1843)]



Pieśń o narodzeniu Pańskim

FRANCISZEK KARPIŃSKI

NA MELODIĘ *BÓG SIĘ RODZI*

Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony.
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
ma granice – Nieskończony;
Wzgardzony, okryty chwałą,
śmiertelny Król nad wiekami!
A Słowo ciałem się stało,
i mieszkało między nami.

Cóż masz niebo nad ziemiany?
Bóg porzucił szczęście swoje.
Wszedł między lud ukochany,
dzieląc z nim trudy i znoje;
Niemato cierpień, niemato,
żeśmy byli winni sami!
A Słowo ciałem się stało,
i mieszkało między nami.

W nędznej szopie urodzony,
żłób Mu za kolebkę dano.
Cóż jest, czym był otoczony?
Bydło, pasterze i siano;
Ubodzy, was to spotkało,
witać Go przed bogaczami!
A Słowo ciałem się stało,
i mieszkało między nami.

Potem i króle widziani,
cisną się między prostotą.
Niosąc dary Panu w dani,
mirrę, kadzidło i złoto;
Bóstwo to razem zmieszało,
z wieśniaczymi ofiarami!
A Słowo ciałem się stało,
i mieszkało między nami.



Podnieś rękę, Boże Dziecię,
Błogosław ojczyznę miłą.
W dobrych radach, w dobrym bycie,
wspieraj jej siłę swą siłą;
Dom nasz i majątność całą,
i wszystkie wioski z miastami!
A Słowo ciałem się stało,
i mieszkało między nami.

[Franciszek Karpiński (ur. 4 października 1741 w Hołoskowie na Ukrainie – zm. 16 września 1825 w Chorowszczyźnie koło Wołkowyska. Pieśń powyższą, pod takim tytułem, napisał w Zabłudowie koło Białegostoku, będąc tam gubernierem na dworze Hieronima Radziwiłła. Tu wersja z *Śpiewnika kościelnego* M. M. Mioduszeńskiego (1838), nieznacznie modyfikowana w latach późniejszych]



Anioł pasterzom mówił

s: XVI w. m: XVII w.
harm.: ks.A. Chlondowski, SDB

1. A - niół pa - ste - rzom mó - wił: Chry - stus się wam na - ro - dził

5
w Be - tle - jem, nie bar - dzo po - dłym mie - ście.

8
Na - ro - dził się w u - bó - stwie Pan wsze - go stwo - rze - nia.

Anioł pasterzom mówił:
Chrystus się wam narodził!
W Betlejem, nie bardzo podłym mieście
narodził się w ubóstwie
Pan wszego stworzenia.

Chcąc się dowiedzieć tego
poselstwa wesołego.
Bieżeli do Betlejem skwapliwie,
znaleźli Dziecię w żłobie,
Maryję z Józefem.

Taki Pan chwały wielkiej,
unżył się Wysoki.
Pałacu kosztownego żadnego
nie miał zbudowanego
Pan wszego stworzenia!

O, dziwne narodzenie,
nigdy niewystowione!
Poczęła Panna Syna w czystości,
porodziła w całości,
panieństwa swojego.

Już się ono spełniło,
co pod figurą było:
Aarona różdżka ona zielona,
stała się nam kwitnąca
i owoc rodząca.



Słuchajcież Boga Ojca,
jako wam Go zaleca:
„Ten ci Syn mój najmiłszy, jedyny,
w raju wam obiecany.
Wy tego słuchajcie!”

Bogu bądź cześć i chwała,
która by nie ustała:
Jak Ojcu, tak i Jego Synowi
i Świętemu Duchowi.
Trójcy jedynemu.

[Jedna z najstarszych kolęd zanotowana w średniowieczu jako łacińska pieśń *Dies est laetitiae* (*Angelus pastoribus dicit*). Siedem jest strof znajduje się w *Rękopisie kórnickim* (1551-1555). Melodię zapisał dopiero ks. Michał Marcin Mioduszewski zamieszczając w *Śpiewniku kościelnym* (1838), wielokrotnie później wznawianym. W twojej wersji śpiewana jest do dnia dzisiejszego]



A wczora z wieczora

A wczora - ra z wie - czo - ra,
A wczora - ra z wie - czo - ra z nie - bie -
skie - go dwo - ra, z nie - bie - skie - go dwo - ra

A wczora z wieczora, z niebieskiego dwora,
przyszła nam nowina, Panna rodzi Syna.
Boga prawdziwego, nieogarnionego.
za wyrokiem Boskim, W Betleem żydowskim.

Pastuszkowie mali, w polu wtenczas spali,
gdy Anioł z północy, światłość z nieba toczy,
Chwałę oznajmując, szopę pokazując,
gdzie Panna z dzieciątkiem, wołem i osłątkiem.

I z Józefem starym, nad Jezusem małym,
Chwałą Boga tego dziś narodzonego.
Natychmiast pastuszy, radzi z drogiej duszy,
Do onejto budki, bieżą wziąwszy dudki.

Chcący widzieć Pana, oddają barana:
Na kozłowym rogu, krzyczą chwałę Bogu.
Sam śpiewa i będzie ludziom po kolędzie,
w żydowskiej krainie, o cudownym Synie.

Niebiescy duchowie, z daleka królowie,
pragnąc widzieć swego Stwórcę przedwiecznego,
dziś pokłon mu dają, w ciele oglądają,
z czystą Panną w szopie, to maluczkie chłopię.

Cieszą podarkami, więc i piosneczkami:
Witaj Zbawicielu i pocieszycielu,
witaj Królu nowy, synu Dawidowy;
Ty masz nas wybawić i w niebie postawić.



W otchłaniach Ojcowie i Patryarchowie,
Dawno cię czekali, Rorate wołali.
O szczęśliwy żłobie! gdy Messyjasz w tobie,
W pieluszkach związany, zdawna obiecany.

Jeżu najmilejszy, ze wszech najwdzięczniejszy,
Zmiłuj się nad nami, grzesznemi sługami.

[Tekst siedemnastowiecznej kolędy opublikowanej pierwotnie w zbiorze zestawionym przez Jana Karola Duchnowskiego *Symfonie anielskie abo Kolęda mieszkańcom ziemskim od muzyki niebieskiej wdzięcznym okrzykiem na dzień Narodzenia Pańskiego zaśpiewana*, pod numerem 16. Utwór ma wiele wersji, tu publikujemy historyczną (1631)]



Bóg się rodzi, gwiazda wschodzi



Bóg się ro - dzi, gwia - zda wscho dzi, Trzej kró - lo - wie od wscho - du,
Tu z da - ra - mi, o - fia - ra - mi, Ka - żdy swe - go na - ro - du,
Do Be - tle - jem, gdzie zło - żo - ny, Z Pan - ny Chry - stus
na - ro dzo - ny, Ja - dą z lic - ny - mi da - ry.

Bóg się rodzi, gwiazda wschodzi, trzej Królowie od wschodu
tu z darami, ofiarami każdy swego narodu.
Do Betlejem, gdzie złożony, z Panny Chrystus narodzony,
jadą z licznymi dary.

Murzynowie, Arabowie, z Tarsu to są Królowie.
Nauczeni, oświeceni ci święci trzej Magowie,
przez proroka Balaama, co potwierdza gwiazda sama,
prowadząca do szopy.

Nie leniwi, lecz skwapliwi swoje kraje rzucają,
a w te strony swe korony w szopie Panu składają.
Jeruzalem nawiedzając i Heroda się pytając,
gdzie Król Chrystus narodzon?

Herod wita, Królów pyta: Co to za Król na świecie.
Obiecany i przysłany, w którym Judzkim powiecie?
Na co rzekną, że prorocy o niebieskiej Jego mocy,
piszą z Ducha świętego.

Pozdrowiwszy, nawiedziwszy, Jeruzalem żegnają.
A bez zwłoki spieszne kroki do Betlejem wraz dają.
Melchior wraz z Baltazarem, Gaspar z znacznym złota darem,
w szopie raczą Chrystusa.

Lubo w żłobie, jednak sobie Dziecię-Boga szacują.
Otworzywszy, skarb złożywszy, wonność, mirę darują.
A w najczystsze Panny ręce Matki Bożej, swej Panience,
Wdzięczne dary złożyli.



Złoto Pana, a Kapłana kadzidło oznaczało,
Mirra znakiem, mękę smakiem w tych darach wyrażało.
Co Królowie, gdy oddali, Pana w żłobie pożegnali
Z Matką Jego Maryją.

Więc w krainę, swą dziedzinę Święci spieszą Panowie,
a w spoczynieniu i w zaśnieniu z nieba stają posłowie.
Świętych Królów proste drogi, rozkazują w domu progi,
innym wracać gościńcem.

I tak Święci w łaskę wzięci od Pana wcielonego,
przy radości, wesołości dla nas narodzonego.
Wierni będąc, wyznawali, że Bóg zrodzon, ogłaszali,
aby zbawił narody.

I my dary, z serc ofiary dajmy Panu z Królami.
Miłość w złocie, zapach w cncie mirę gorzką i z nami,
prosząc Pana poznanego Boga w żłobie złożonego,
by nas niebem darował.

[Kolęda śpiewana na Święcie Objawienia Pańskiego (uroczystość Trzech Króli) zamieszczona przez ks. Michała Marcina Mioduszewskiego w *Dodatku do znanego Śpiewnika kościelnego*, wydanego w Krakowie (1841)]



Bracia, patrzcie jeno

s. m: Siedlecki



Bracia, patrzcie jeno, jak niebo goreje!
Znać, że coś dziwnego w Betlejem się dzieje.
Rzucmy budy, warty, stada; Niechaj nimi Pan Bóg włada,
a my do Betlejem, do Betlejem.

Patrzcie, jak tam gwiazda światłem swoim miga,
pewnie dla uczczenia Pana swego ściga.
Krokiem śmiałym i wesołym śpieszmy i uderzmy czołem
przed Panem w Betlejem, w Betlejem.

Wszakże powiedziałem, że cuda ujrzemy:
Dziecię, Boga świata, w żłobie zobaczymy.
Patrzcie, jak biednie okryte, żłobie Panię znakomite
W szopie przy Betlejem, przy Betlejem.

Jak prorok powiedział: Panna zrodzi syna,
dla ludu całego szczęśliwa nowina.
Nam zaś radość tu w tej chwili, gdyśmy Pana zobaczyli
w szopie przy Betlejem, przy Betlejem

Obchodząc pamiątkę odwiedzin pasterzy,
każdy czciciel Boga, co w Chrystusa wierzy.
Niech się cieszy i raduje, że Zbawcę swego znajduje
W szopie przy Betlejem, przy Betlejem.

[Tekst zapisany przez Teofila Klonowskiego w zbiorze *Szczeble do nieba czyli zbiór pieśni z melodjami w kościołach rzymsko-katolickich od najdawniejszych czasów używanych*, Poznań 1856]



Ach ubogi żłobie

1. Ach, u - bo - gi żło - bie, cóż ja wi - dzę
4 w to - bie? Droż - szy wi - dok, niż ma nie - bo
7 w ma - leń - kiej o - so - bie. so - bie.

Ach, ubogi żłobie, cóż ja widzę w tobie?
Droższy widok, niż ma niebo, w maleńkiej osobie.
Zbawicielu drogi, takżeś to ubogi!
Opuściłeś śliczne niebo, obrateś bałgotę.

Czyż nie mógł sobie, w największej ozdobie,
obrać pałacu drogiego, nie w tym leżeć żłobie?
Gdy na świat przybywasz, grzechy z niego zmywasz;
A na zmycie tej sprośności gorzkie łzy wylewasz.

Któż tu nie struchleje, wszystek nie zdrętwieje?
Któż Cię widząc płaczącego, łzą się nie zaleje?
Na twarz upadamy, czołem uderzamy,
witając Cię w tej stajence między bydłtami.

Zmiłuj się nad nami, obmyj z grzechów łzami,
przyjmij serca te skruszone, które Ci składamy,
przyjmij serca te skruszone, które Ci składamy.

[Tekst pochodzi z XVII wieku, zamieścił go ks. Michał Marcin Mioduszeński w *Pastorałkach* (1843). Liczne wersje melodyczne zapisywane na przestrzeni lat nie pozostają w użyciu, dziś najpopularniejsza pozostaje melodia zapisana przez Piotra Studzińskiego, zanotowana przez ks. Jana Siedleckiego w *Śpiewniczku* zawierającym pieśni kościelne (1878)]



Tryumfy Króla niebieskiego

s: XVII w. m: XIX w.

1. Try - um - fy Kró - la nie - bie - skie - go Po - bu - dzi - ły
zstą - pi - ły z nie - ba wy - so - kie - go.

4

pa - ste - rzów, do - by - tku swe - go stró - żów,

7

śpie - wa - niem, śpie - wa - niem, śpie - wa - niem.

The musical score is written on a single treble clef staff in 3/4 time, with a key signature of three flats (B-flat, E-flat, A-flat). It consists of three lines of music. The first line starts with a common time signature 'C' and contains the first two lines of lyrics. The second line starts with a measure rest '4' and contains the next two lines of lyrics. The third line starts with a measure rest '7' and contains the final line of lyrics. The music features a mix of quarter, eighth, and sixteenth notes, with some rests and a repeat sign in the first line.

Tryumfy, Króla niebieskiego,
zstąpiły z nieba wysokiego.
Pobudziły pasterzów, dobytku swego stróżów,
śpiewaniem, śpiewaniem, śpiewaniem.

Chwała bądź Bogu w wysokości,
a pokój ludziom na niskości.
Narodził się Zbawiciel, dusz ludzkich Odkupiciel,
na ziemi, na ziemi na ziemi.

Zrodziła Maryja Dziewica,
wiecznego Boga bez rodzica,
by nas z piekła wybawił, a w niebieskich postawił,
pałacach, pałacach, pałacach.

Pasterze w podziwieniu stają,
tryumfu przyczynę badają.
Co się nowego dzieje, że tak światłość jaśnieje,
nie wiedząc, nie wiedząc, nie wiedząc.

Że to Bóg, gdy się dowiedzieli,
swej trzody w polu odbieżeli.
Spieszą na powitanie, do betlejemskiej stajni.
Dzieciątka, Dzieciątka, Dzieciątka.

Niebieskim światłem oświeceni,
pokornie przed Nim uniżeni.
Bogiem Go być prawdziwym, z serca afektem żywym
Wyznają, wyznają, wyznają.



I które mieli z sobą dary,
Dzieciątku dają na ofiary.
– Przyjmij, o Narodzony, nas i dar przyniesiony,
z ochotą, z ochotą, z ochotą.

A potem Maryi cześć dają,
za matkę Boską Ją uznają.
Tak nas uczą przykładem, jak iść mamy ich śladem
Statecznie, statecznie, statecznie.

[Siostra Anna Kiernicka OSB, ze Zgromadzenia benedyktynek staniąteckich, zapisała najstarszą wersję tej kolędy w *Kancjonale Staniąteckim* (1754). Niektórzy badacze dowodzą istnienie tej pieśni już w roku 1705. Nowszą wersję wraz z nutami opublikował ks. Michał Marcin Mioduszewski w *Śpiewniku kościelnym* (wydania 1838, kolejne w 1853). Obecna marszowa muzyka została odnotowana przez ks. Jana Siedleckiego w *Śpiewniczku zawierającym pieśni kościelne z melodiami dla użytku młodzieży szkolnej*, Kraków 1879]



Dzisiaj w Betlejem

s. m: ks. Jan Siedlecki, CM (1829-1902)

Wersja A



1. Dzi - siaj w Be-tle- jem, dzi-siaj w Be-tle- jem we - so - ła no - wi - na,
że Pan-na czy - sta, że Pan-na czy - sta po - ro - dzi - ła Sy - na.

5



Chry - stus się ro - dzi, nas o - swo - bo - dzi, a - nie - li gra - ją,

8



kró - le wi - ta - ją, pa - ste - rze śpie - wa - ją, by - dłę - ta klę - ka - ją,

11



cu - da, cu - da o - gła - sza - ją.

Dzisiaj w Betlejem, dzisiaj w Betlejem wesota nowina,
że Panna czysta, że Panna czysta porodziła Syna.

Chrystus się rodzi, nas oswobodzi,
anieli grają, króle witają,
pasterze śpiewają, bydłęta klękają,
cuda, cuda ogłaszają.

Maryja Panna, Maryja Panna Dzieciątko piastuje
i Józef stary/święty, i Józef stary/święty ono pielęgnuje.
Chrystus się rodzi...

Choć w stajeneczce, choć w stajeneczce Panna syna rodzi,
przecież On wkrótce, przecież On wkrótce ludzi oswobodzi.
Chrystus się rodzi...

I Trzej Królowie, i Trzej Królowie od wschodu przybyli,
i dary Panu, i dary Panu kosztowne złożyli.
Chrystus się rodzi...



Pójdźmy też i my, pójdźmy też i my przywitać Jezusa,
Króla nad Królmi, Króla nad Królmi – uwielbić Chrystusa.
Chrystus się rodzi...

Bądźże pochwalon, bądźże pochwalon, dziś – nasz wieczny Panie,
któryś złożony, któryś złożony na zielonym sianie.
Chrystus się rodzi...

Bądź pozdrowiony, bądź pozdrowiony – Boże nieskończony,
sławimy Ciebie, sławimy Ciebie – Boże niezmierny
Chrystus się rodzi...

[Jedna z najbardziej popularnych współcześnie kolęd została zapisana po raz pierwszy przez ks. Jana Siedleckiego (ur. 4 grudnia 1829 w Warszawie – zm. 10 lutego 1902 w Krakowie) w *Śpiewniku kościelnym* 1878, znacznie rozszerzonym w 1880, uzupełnianym i powiększonym do dnia dzisiejszego. Henryk Mikołaj Górecki wykorzystał teksty Siedleckiego komponując *Symfonię żalobną*. Tekst pochodził pierwotnie, prawdopodobnie, z 1631 roku]



Do szopy, hej pasterze

śl, muz: J. A. Gwoździowski

1. Do szo - py, hej, pa - ste - rze, do szo - py, bo tam cud: Syn

6 *Refren*
Bo - ży w żło - bie le - ży, by zba - wić ludz - ki ród. Śpie -

10
waj - cie, A - nio - ło - wie, pa - ste - rze graj - cie Mu. Kła -

14
nają - cie się kró - ło - wie, nie budź - cie Go ze snu. Śpie - snu.

Do szopy, hej pasterze, do szopy, bo tam cud,
Syn Boży w żłobie leży, by zbawić ludzki ród.

Śpiewajcie Aniołowie, pasterze grajcie Mu.
Kłaniajcie się Królowie, nie zbudźcie Go ze snu!

Pobiegli pastuszkowie, ze swymi dary tam,
Oddali pokłon korny, no to ich Bóg i Pan.

Śpiewajcie Aniołowie...

O Boże niepojęty, któż pojmie miłość Twą ?
Na sianie wśród bydłety, masz tron i służbę swą.

Śpiewajcie Aniołowie...

Padnijmy na kolana, to Dziecię to nasz Bóg.
Uczcijmy niebios Pana, miłości złóżmy długi!

Śpiewajcie Aniołowie...



Jezuniu mój najśodszy, oddaję Tobie się.
O skarbie mój najdroższy, racz wziąć na własność mnie.

Śpiewajcie Aniołowie...

Do szopy, hej pasterze, do szopy wszyscy wraz,
Syn Boży w żłobie leży, więc śpieszcie, póki czas!

Śpiewajcie Aniołowie...

[Ta pasterska pieśń adoracyjna znana była na początku XX wieku, zanotował ją Józef Albin Gwoździowski (1902-1948) w zbiorze *Największa kantyczka z nutami na 2-3 głosy*, Wieliczka 1933]



Jezusa narodzonego...



Je - zu - sa na - ro - dzo - ne - go wszy - scy wi - taj - my;
Je - mu po ko - lę - dzie da - ry wza - jem od - daj - my

5



Od - daj - my we - so - ło, skła - niaj - my swe - czo - ło,

9



skła - niaj - my swe czo - ło Pa - nu na - sze - mu.

Jezusa narodzonego wszyscy witajmy,
jemu po kolędzie dary wzajem oddajmy.
Oddajmy wesóło skłaniajmy swe czoło,
skłaniajmy swe czoło Panu naszemu.

Oddajmy za złoto wiarę czyniąc wyznanie,
że to Bóg i człowiek prawy leży na sianie.
Oddajmy wesóło...

Oddajmy też za kadzióło Panu nadzieję,
że Go będziem widzieć w niebie mówiąc to śmieie.
Oddajmy wesóło ...

Oddajmy za mirrę, miłość - na dowód tego,
że Go nad wszystko kochamy z serca całego.
Oddajmy wesóło...

Przyjmij Jezu na kolędę te nasze dary,
przyjmij serca dusze nasze za swe ofiary.

Byśmy kiedyś w niebie posiąć mogli Ciebie.
posiąć mogli Ciebie na wieki wieków.
Byśmy kiedyś w niebie posiąć mogli Ciebie
posiąć mogli Ciebie na wieki wieków.

[Tekst tej kolędy odnalazł ks. Szczepan Keller (ur. 10 lipca 1827 w Chmielnie - zm. 20 października 1872 w Pogódkach). Autor *Zbioru pieśni nabożnych do użytku kościelnego i domowego* wydanych w Pelplinie w 1871. Melodie przypisuje się ks. Franciszkowi Walczyńskiemu (ur. w 1852 w Żywcu - zm. 1937 w Tarnowie) wydawcy *Śpiewnika kościelnego dla młodzieży*, Tarnów 1884. Tekst, przypisywany Stefanowi Bortkiewiczowi (ur. 1870). Kolędę upowszechnił Karol Miarka (ur. 11 czerwca 1856 w Pielgrzymowicach - zm. 12 maja 1919 w Raciborzu) w zbiorze *Kantyczki. Kolędy i pastorałki w czasie świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane z dodatkiem pieśni przygodnych w ciągu roku używanych*, w roku 1904]



Mizerna, cicha

TEOFIL LENARTOWICZ

m: Jan Karol Gall

1. Mi - ze - ma, ci - cha, sta - je - nka li - cha, pe - łna nie -
6 bie - skiej chwa - ły, o - to le - żą - cy,
11 przed na - mi śpią - cy w pro - mie - niach Je - zus ma - ły.

Mizerna, cicha, stajenka licha,
pełna niebieskiej chwały.
Oto leżący, przed nami śpiący,
w promieniach Jezus mały.

Przed nim anieli w locie stanęli
i pochyleni klęczą.
Z włosy złotymi, z skrzydła białymi,
pod malowaną tęczę.

I oto mnodzy, ludzie ubodzy
radzi oglądać Pana.
Pełni natchnienia, pełni zdziwienia
upadli na kolana.

Długo czekali, długo wzdychali,
aż niebo rozgorzało.
Piekło zawarte, niebo otwarte.
Słowo się ciałem stało.

Hej ludzie prości, Bóg z nami gości,
Skończony czas niedoli.
On daje siebie, chwałą na niebie
Mir ludziom dobrej woli

Wielkie zdziwienie – wszelkie stworzenie,
cały świat orzeźwiony.
Mądrość Mądrości, Światłość Światłości,
Bóg – Człowiek tu wcielony!



Oto Maryja, czysta lilija,
przy niej staruszek drżący.
Stoją przed nami, przed pastuszkami,
tacy uśmiechający.

[Słowa napisał Teofil Lenartowicz (ur. 27 lutego 1922 w Warszawie – zm. 3 lutego 1893 we Florencji) znany dziewiętnastowieczny poeta. Melodie stworzył Jan Karol Gall (1856-1912). Zapis nutowy jest dziełem ks. Jakuba Wrzeciono (ur. 30 kwietnia 1879 w Tarnowie Opolskim – zm. 6 lutego 1962 w Patereson, USA) i wydany w Krakowie w 1908 w *Zbiorze pieśni kościelnych na jeden głos*]



Mędrcy świata monarchowie



1. Mędr - cy świa - ta, mo - nar - cho - wie, gdzie spie - sznie dą - ży - cie?

5



Po-wiedz - cież nam Trzej Kró - lo - wie, chce - cie wi - dzieć Dzie - cię?

9



O - no w żło-bie nie - ma tro - nu i ber - ła nie dzie - ży,

13



a pro - ro - ctwo Je - go zgo - nu już się w świe - cie sze - rzy.

Mędrcy świata monarchowie
gdzie spiesznie dążycie.
Powiedzcież nam Trzej Królowie,
chcecie widzieć Dziecię?

Ono w żłobie nie ma tronu,
i berła nie dierży.
A proroctwo jego zgonu,
już się w świecie szerzy.

Mędrcy świata złość okrutna,
dziecię prześladowuje.
Wieść okropna wieść to smutna,
Herod spisek knuje.

Nic monarchów nie odstrasza,
do Betlejem spieszą.
Gwiazda zbawcę im ogłasza,
nadzieją się cieszą.

Przed Maryją stoją społem,
niosą Panu dary.
Przed Jezusem biją czołem,
składają ofiary.



Trzykroć szczęśliwi królowie,
któż wam nie zazdrości.
Cóż my damy kto nam powie,
pałając z miłości.

[Źródła tej kolędy sięgają XVII wieku. Treść nawiązuje do Ewangelii św. Mateusza (Mt. 2, 1-12). Współczesne słowa napisał Stefan Bortkiewicz, muzykę ks. Zygmunt Odelgiewicz (1820 – 1899). Autorem współczesnego opracowania (z roku 1922) jest ks. Paweł Sikora]



Nie było miejsca

Ks. MATEUSZ JEŻ



1. Nie by - ło miej - sca dla Cie - bie w Be - tle - jem, w żad - nej go - spo - dzie
4 i na - ro - dzi - łeś się, Je - zu, w staj - ni, w u - bó - stwie i chłó - dzie.
7 Nie by - ło miej - sca, choć zsze - dłeś ja - ko Zba - wi - ciel na zie - mię,
10 by wyr - wać z czar - ta nie - wo - li nie - szczę - sne A - da - ma ple - mię.

Nie było miejsca dla Ciebie
w Betlejem w żadnej gospodzie,
i narodziłeś się, Jezu,
w stajni, w ubóstwie i chłodzie.

Nie było miejsca, choć zszedłeś
jako Zbawiciel na ziemię,
by wyrwać z czarta niewoli,
nieszczęsnego Adama plemię.

Nie było miejsca, choć chciałeś,
ludzkość przytulić do łona
i podać z krzyża grzesznikom
Zbawcze, skrwawione ramiona

Nie było miejsca, choć zszedłeś,
ogień miłości zapalić
i przez swą mękę najdroższą,
świat od zagłady ocalić.

Nie było miejsca, choć chciałeś,
wszystkim otworzyć swe serce
i przez swą mękę najdroższą
świat od zagłady ocalić.



I lisy mają swe jamy
i ptaszki swoje gniazdeczka.
Dla Ciebie miejsca nie było,
Tyś musiał szukać żółbeczka

A dzisiaj czemu wśród ludzi,
tyle łez, jęków, katuszy,
bo nie ma miejsca dla Ciebie
w niejednej człowieczej duszy

[Ta dwudziestowieczna kolęda często nazywana jest „sąddecką”, później „oświęcimską”. Napisana została przez jezuitów: o. Mateusza Jeża – słowa oraz Józefa Łasia – muzyka. Powstała w klasztorze w Nowym Sączu w 1932 roku. Znajduje się między innymi w zbiorze Józefa Jachimczaka, *Śpiewam Tobie Panie*, Kraków 1983]



Kolęda łagrowa

HALINA GOLCZOWA

NA MELODIĘ *JEZUS MALUSIEŃKI*

Jezus Malusieńki
leży wśród stajenki
czuwa nad nim Matka Boża
i Opiekun Święty.

Jezu Malusieńki
pożaluj nas trocha!
ileż naszych polskich dzieci
gorzko dzisiaj szlocha.

Domy im zburzono,
ojców wytracono.
i w dalekie, obce kraje
Matki wywieziono.

Jezu Malusieńki,
leżysz uśmiechnięty.
a nad Tobą się pochyła
słodka twarz Mateńki.

W żółbeczku na sianie,
ubożuchno leżysz.
a my – otośmy biedniejsi
od biednych pasterzy.

Wszystko nam zrabował
okrutny morderca,
chyba w darze Ci przyniesiem
Nasze smutne serca.

[Halina Golczowa (ur. 20 września 1901 w Warszawie – zm. 22 października 1963 w tym mieście), polonistka, więźniarka Pawiaka i Ravensbrück (1942)]



11

Pastorałki



Kapela niebieska

Przylecieli aniołkowie jak ptaszki z nieba
i śpiewali Dzieciąteczku wesoło, jak trzeba.
Hejże, hejże, Panie Jezu, hejże, hejże, hoc, hoc.
Chodziliśmy, budziliśmy pastuszków całą noc.

Powiadają niesłychaną na świecie nowinę.
Panna w żłobie na sianeczku zrodziła Dziecinę.
Syna Boga Przedwiecznego, pasterze, wstawajcie.
Do Betlejem, nie mieszkając, witać Go biegajcie.

Śpiewaliśmy i Gloryja głosząc przyjsie Twoje.
Pokój ludziom, kiedy odkrył Bóg naturę swoją.
A dla zbawienia ludzkiego w ciele narodzony.
Stwórca świata, Dawca skarbów w żłobie położony.

Biegnijcież prędko do szopki pokłon mu oddajcie.
I wesoło – hejże, hejże przed nim wykrzykujcie.
Hejże, hejże, Panie Jezu, hejże, hejże, hoc, hoc.
Niech ci będzie wieczna chwała za tę szczęśliwą noc.

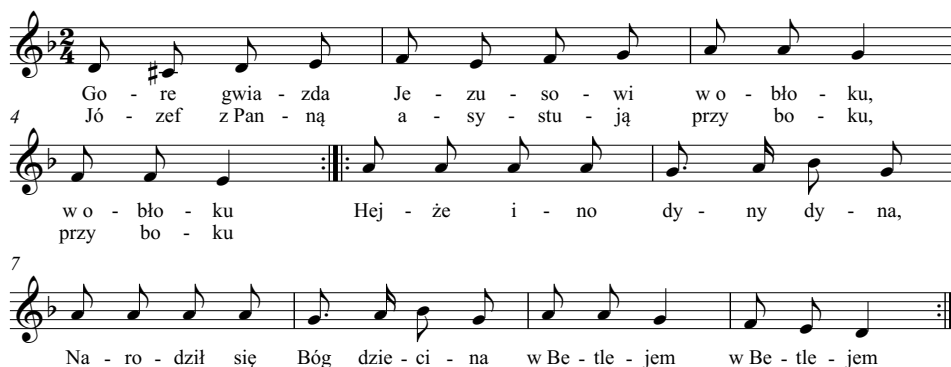
Którejś się dla naszego narodził zbawienia.
Hejże, hejże, weselmy się, bo czas odkupienia
naszego się już przybliżył przez Twe narodzenie.
Hejże, hejże, bądź wesołe dziś, wszystko stworzone.

Wychwalając to Dzieciątko, hejże, hejże, hoc, hoc.
Wykrzykujmy, wyśpiewujmy przed Nim całą noc.
Cała noc niech nasza będzie chwały nieskończonej.
Daj ją wszystkim, Boże w ciele utajony.

[Bardzo stara pastorałka o charakterze adoracyjnym. Pierwsza wersja tekstu znalazła się w kancjonałach wydanych w 1705 roku. Przedrukowywano go w kancjonałach benedyktyńskich, franciszkańskich i karmelitańskich. W 1767 znalazła się w zbiorze *Kantyczki*. Obecnie utwór śpiewany jest na melodię ludową zanotowaną przez ks. Tadeusza Miazgę (ur. 3 października 1906 we Frampolu – zm. 21 września 1988 w Radomiu) w partyturze *X. Mszy polskich na jeden głos z organami* b.m.w, ca 1957]



Gore gwiazda



Go - re gwia - zda Je - zu - so - wi w o - blo - ku,
4 Jó - zef z Pan - ną a - sy - stu - ją przy bo - ku,
w o - blo - ku Hej - że i - no dy - ny dy - na,
przy bo - ku
7 Na - ro - dził się Bóg dzie - ci - na w Be - tle - jem w Be - tle - jem

Gore gwiazda Jezusowi w obłoku, w obłoku
Józef z Marią asystują przy boku, przy boku
Hejże ino dyna, dyna, narodził się Bóg dziecina
w Betlejem, w Betlejem
Hejże ino dyna, dyna, narodził się Bóg dziecina
w Betlejem, w Betlejem

Wół i osioł w parze służą przy żłobie, przy żłobie
huczą, buczą delikatnej osobie, osobie
Hejże ino dyna, dyna, narodził się Bóg dziecina
(...)

Pastuszkowie z podarunki przybiegli, przybiegli
w koło szopę o północy obiegli, obiegli
Hejże ino dyna, dyna, narodził się Bóg dziecina
(...)

Anioł Pański sam ogłosił te dziwy, te dziwy
których oni nie słyszeli jak żywi, jak żywi
Hejże ino dyna, dyna, narodził się Bóg dziecina
(...)

Anioł Pański kuranciki, wycina, wycina
stąd pociecha dla człowieka jedyna, jedyna
Hejże ino dyna, dyna, narodził się Bóg dziecina
(...)

Już Maryja Jezuleńka powiła, powiła
stąd wesele i pociecha zstąpiła, zstąpiła
Hejże ino dyna, dyna, narodził się Bóg dziecina
(...)

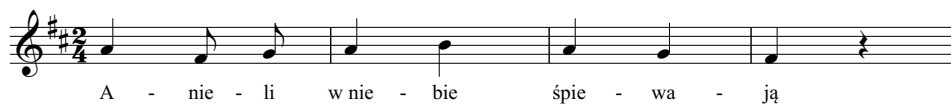


Gore gwiazda Jezusowi w obłoku, w obłoku
Józef z Panną asystują przy boku, przy boku
Hejże ino dyna, dyna, narodził się Bóg dziecina
(...)

[Autor słów niezmany, kolęda zanotowana już w 1843 w zbiorze Michała Marcina Mioduszewskiego *Pastorałki i kolędy z melodyjami czyli Piosnki wesole ludu*]



Anieli w niebie śpiewają



Anieli w niebie śpiewają, Bogu cześć, chwałę oddają;
wesele opowiadają, wszemu światu znać dawają,
Kolęda.

Narodził się nam Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel.
Izajasz prorokował, że się z Panny narodzić miał.
Kolęda.

Otóż się nam już narodził, by świat z grzechów wyswobodził.
Anioł pasterzom objawił, że się na świat Jezus zjawił.
Kolęda.

W Betlejem, żydowskim mieście, tam się do Niego pośpieszcie;
leży w żłobie łąy roniący, Zbawiciel nasz wszechmogący.
Kolęda.

Śpiewajmy Mu nowe pienie, za to Jego narodzenie:
Cześć Bogu na wysokości, pokój ludziom na niskości.
Kolęda.

Tę kolędę sam Bóg z nieba światu daje, którym trzeba.
Trzej królowie przyjechali, po kolędzie dary dali.
Kolęda.

Dziś kolędę i pasterze, Panu dają a Pan bierze.
I Matuchna tego Pana, jest kolędą Symeona.
Kolęda.



Jezu! mój Królewiczu, użycz nam tego stodyczu,
gospodarzom tego domu, i domowi ich każdemu.
Kolęda.

Błogostaw ich wszystkich szciodrze, niech się ma z łaski Twej dobrze,
z małżonką i dziećczkami, niech nie doznaje nic złego.
Kolęda.

[Siedemnastowieczny utwór, zamieszczony w *Pastorałkach i kolędach* przez ks. Michała Marcina Mioduszeńskiego, Kraków 1843. Popularyzowany przez ks. Szczepana Kellera w *Zbiorze pieśni nabożnych, katolickich, do użytku kościelnego i domowego*, Pelplin 1871, współcześnie znany w wersji Tomasza Flaszki (1886–1940) redaktora publikacji pt. *Śpiewnik kościelny, katolicki, czyli największy podręcznik dla ludu i organistów w kościołach katolickich*, wydanej nakładem Towarzystwa wzajemnej pomocy organistów, Kraków 1905. Wydanie rozszerzone, aktualne do dziś ukazało się w Księgarni Krakowskiej (1930)]



Boże Narodzenie

GUSTAW EHRENBURG

NA MELODIĘ *BÓG SIĘ RODZI*

Bóg się rodzi, moc truchleje,
hymn żalu wznoszą narody.
Piosnkę zemsty lud już pieje,
piosnkę zemsty i swobody.

Ach, to Maria w bólach rodzi,
Bóg się rodzi, Bóg się rodzi!

Niebo czarno się zachmurza,
żałobne płaczą dziewice,
nad Ojczyzną wisi burza,
a wśród burzy błyskawice.

Ach to Maria w bólach rodzi.
Bóg się rodzi. Bóg się rodzi!

We krwi ludów tyran brodzi,
opiekuńcze widzisz duchy?
Już piękniejsze słońce wschodzi,
wnet opadną z nóg łańcuchy.

Ach to Maria w bólach rodzi.
Bóg się rodzi. Bóg się rodzi!

[Gustaw Ehrenberg (1818–1895), utwór pochodzi ze zbioru *Dźwięki minionych lat*, Paryż 1848]



Trzej Królowie jadą...



Trzej Kró-lo-wie ja - dą z kró-lew-ską pa - ra - dą z da-le-kiej kra - i - ny
7 Wio - zą mi - rę z Sa - by, Ka - dzi-dło z A - ra - by, Zło-to od Mo - go - ła,
Do dzie-ci - ny Wa - ra chło-py od tej szo-py Bież - cie wprzó-dy
15 dań dla Kró - la
do swej trzo - dy, Bo kró-lo - wie da - ry wio-zą na o -
20 -fia - ry Nie-mo-włę - ciu Bo - gu, już są w pro - gu

Trzej Królowie jadą z królewską paradą,
z dalekiej krainy do Dzieciny;
Wiozą mirrę z Saby, kadzidło z Arabii,
złoto od Mongoła, dań dla Króla.
Wara chłopy od tej szopy,
bieżcie wprzód do swej trzody,
bo Królowie dary wiozą na ofiarę,
niemowlęciu Bogu; już są w progu.

Gdy przyszli do Pana, padli na kolana,
złożyli korony na ukłony;
I oddali dary aż się Józef stary
zadziwił bez miary z tej ofiary,
Józef powie: dość Królowie
na tym złocie przy ochocie.
Dziecina oczkami, skazuje rączkami,
i mile przyjmuje, nie brakuje.

Potem trzej królowie za Jezusa zdrowie
ognia dać kazali, żyj wołali;
Zatrzęsła się cała stajenka spróchniała,
od huku armaty, bez utraty.
Wół się lęka, choć zdrów stęka;
Józef w gmachu, drży od strachu
mówi: od hałasu iż umrę bez czasu;
Tak się armat boję, ledwo stoję.



A tak trzej królowie po Józefa mówię,
strzelać zakazali, przepraszałi.
Potem zatrąbiono, w kotły uderzono,
brzmiały fajfrów głosy pod niebiosy.
Józef chwali tych, co grali:
Lepiej grajcie, niż strzelajcie.
Dziecię uściskali, Matce ukłon dali;
Józefa żegnając odjechali.

[Tradycyjna kolęda zanotowana w połowie dziewiętnastego wieku, pierwsze zwrotki wykorzystał Lucjan Rydel (1870–1923) w *Betlejem polskim*.
Zob. Lucjan Rydel, *Betlejem polskie* (według ówczesnej pisowni), il. Włodzimierz Tetmajer, Wyd. D. E. Friedlein, Kraków, 1906]



Bóg się rodzi, Pan nad Pany!

NA MELODIĘ *BÓG SIĘ RODZI*

Bóg się rodzi, Pan nad Pany,
prawa boskie nam przynosi,
wolność równość, równe stany,
dziecię niebios dziś nam głosi.

Pękły niewoli kajdany,
wpadli w nie ciemęzcy sami.
Wolność już staje się ciałem
i zamieszka między nami.

W górę serca polskie dzieci,
Ojczyzna nam zmartwychwstała!
Od pałaców do chat kmieci
wszak nasza jest Polska cała!

Dzięki Stwórcy, sercem całym
że ujął się za krzywdami.
Niech równość stanie się ciałem
i zamieszka między nami.

Boże wielki, przed Twym tronem
zgromadzony lud Twój staje.
Z czołem w ziemię pochylonem
głęboką Ci cześć oddaje.
Wzbudź w narodzie ufność, zgodę
między wszystkimi stanami.
Niech po cierpieniach w nagrodę
miłość mieszka między nami.

Podnieś rękę Boże Dziecię
błogosław Ojczyznę miłą.
W dobrych radach, w dobrym bycie
wspieraj jej siłę Swą siłą.

Dom nasz i majątność całą
i wszystkie wioski z miastami.
A słowo ciałem się stało
I zamieszka między nami!

[Autor nieznan, teks sygnowany: Dąbrowa Polska, Boże Narodzenie 1918]



Jam jest dudka



Jam jest dud - ka Je - zu - sa mo - je - go
Bę - dę mu grał z ser - ca u - przej - me - go Graj dud - ka graj, graj Pa - nu - graj.

Jam jest dudka Jezusa małego,
będę Mu grał z serca uprzejmego.
Graj dudka, graj,
graj Panu, graj!

Zagram Panu w kozłowe dudeczki,
dla Jezusa i dla Panienczki.
Graj dudka, graj,
graj Panu, graj!

Na piszczalce i na multaneczkach,
na bandurce, ba, i na skrzypeczkach.
Graj dudka, graj,
graj Panu, graj!

Pobiegnęć ja do Walkowej budy,
a przyniosę tamte większe dudy.
Graj dudka, graj,
graj Panu, graj!

Póki tylko w ciele moim siły,
póty będę grać mój Jezu miły.
Graj dudka, graj,
graj Panu, graj!

[Kolęda zapisana po raz pierwszy w *Kancjonale staniąteckim* (1707), tu wersja zmodyfikowana spopularyzowana przez Hannę Banaszak i Irenę Santor. Zob. też Ryta Gnus, *Z drugiej części Śpiewnika dla młodzieży. Kolęda na 3 głosy* (nuty), nakładem autorki, Skład główny Leon Idzikowski, druk Józef Konarzewski, Kraków 1928]



Świeć gwiazdeczko

ROBERT FRIEDRICH

Za-pro-wadź mnie pro-sto do Be-tle-jem Za-pro-wadź mnie gdzie Bóg na-ro-dził się

5
Za-pro-wadź mnie nie mo-gę spó-źnić się nie mo-gę spó-źnić się

8
świeć gwia-zde - czko ma - ła świeć do Je - zu - sa pro-wadź mnie

Zaprowadź mnie, prosto do Betlejem
zaprowadź mnie, gdzie Bóg narodził się
zaprowadź mnie, nie mogę spóźnić się
nie mogę spóźnić się

Świeć, gwiazdeczko, mała świeć
do Jezusa prowadź mnie
świeć, gwiazdeczko, mała świeć
do Jezusa prowadź mnie

Narodził się, Bóg zstąpił na Ziemię
narodził się, by uratować mnie
narodził się i nie zostawił mnie
i nie zostawił mnie

Świeć, gwiazdeczko, mała świeć
(...)

Czekają tam, Józef i Maryja
śpiewają nam, śpiewają Gloria
to gloria, święta historia
święta historia

Świeć, gwiazdeczko, mała świeć
(...)

Zaprowadź mnie, prosto do Betlejem
Zaprowadź mnie, gdzie Bóg narodził się
Zaprowadź mnie, nie mogę spóźnić się
Nie mogę spóźnić się

[Robert Friedrich (ur. 15 kwietnia 1968 w Babimoście, polski muzyk, kompozytor i autor tekstów. Założyciel zespołu Arka Noego)]



Kołeda słowiańska

ROBERT JANOWSKI

Hejże ino dyna dyna. Przyjdź że ino. Przyjdź dziecino
przyjdź że ino. Wyrzuj ino na niebie, na niebie

Swaróg, Dadźbóg czy Swaróžyc w obłoku, w obłoku
szczodraki my niesiem dzisiaj przy boku, przy boku

Hejże ino dyna dyna Swaróžyc on Bóg dziecina
na niebie, na niebie

Szczodre gody! Słońca wstanie! z wróżbami, z wróżbami
my szczodraki rozdajemy garściami, garściami

Hejże ino dyna dyna Swaróžyc on Bóg dziecina
Na niebie, na niebie

Oj dworacy, dworacy nie chodźta po nocy
a bo wam ta choineczka powybijają oczy!

Dziady, duchy, rody nasze prosimy, prosimy
do wieczery, miejsca, ognie palimy, palimy

I zwierzynie dzisiaj ładnie ścielimy, ścielimy
żeby słowa nam od przodków mówiły, mówiły

Hejże ino dyna dyna. Przyjdź że ino. Przyjdź dziecino
Przyjdź że ino. Wyrzuj ino na niebie, na niebie

Hejże ino dyna dyna Swaróžyc on Bóg dziecina
na niebie, na niebie

Podłóżniki i diducha stroimy, stroimy
o szczęście i pomyślności prosimy, prosimy

Hejże ino dyna dyna Swaróžyc on Bóg dziecina
na niebie, na niebie

[Robert Mariusz Janowski (ur. 22 marca 1961 w Inowrocławiu), piosenkarz, poeta, autor piosenek, prezenter. Premiera utworu miała miejsce w 2018 roku]



III

Kolędy współczesne



Baśń wigilijna

CZESŁAW MIŁOSZ

Po życiu pełnym bezsensu i rozpacz,
zmieniony ręką boską w srebrnego anioła,
w noc, która gwiazdą betlejemską straszy,
człowiek pewien przyfrunął tam,
gdzie Dziecko woła.

Rozpościerał szeroko skrzydło nad kotłuską,
a dziecko bawił odbłask na skrzydle odbity.
Śnieżystą górą dziecku skrzydło się wydało
i sto różowych na niej potoków igrało.

Na dworze już wschodziła jutrznia, bił młot,
i nastuchiwał chciwie anioł, człowiek dawny,
jak niosą się w powietrzu pierwsze głosy ziemi,
Żuraw skrzypi, łuczywo okienka rumieni.

Kosmate psy gończe dymiąc rwały się na smyczy,
mroźna trąbka przez bory niosła się jak wiatr,
aż zaskomliły gończe, spragnione zdobyczy,
z brzękiem dzwonek puszysty goniąc zwierza ślad.

I widząc, że za chwilę śnieg znów się zakrwawi,
rzekł anioł: Dziecko ziemię nie od krwi wybawi,
jak promień, co przywraca czarnej fali płynność,
tak ono zbrodni ludzkiej przywróci niewinność.

[Wiersz powstał w 1942, pochodzi z tomu *Ocalenie* (1945)]



Kołęda

KRZYSZTOF KAMIL BACZYŃSKI

Aniołowie, aniołowie biali,
na coście to tak u żłobka czekali,
pocoście tak skrzydełkami trzepocąc
płatki śniegu rozsypali czarną nocą?

Czyście blaskiem drogę chcieli zmylić
tym przeklętym, co krwią ręce zbrudzili?
Czyście kwiaty, srebrne liście posiali
na mogiłach tych rycerzy ze stali,
na mogiłach tych rycerzy pochodów,
co od bata poginęli i głodu?

Ciemne noce, aniołowie, w naszej ziemi,
ciemne gwiazdy i śnieg ciemny, i miłość,
i pod tymi obłokami ciemnymi
nasze serce w ciemność się zmieniło.

Aniołowie, aniołowie biali,
O! poświećcie blaskiem skrzydeł swoich,
by do Pana trafił ten zgubiony
i ten, co się oczu podnieść boi,
i ten, który bez nadziei czeka,
i ten rycerz w rozszarpanej zbroi
by jak człowiek szedł do Boga-Człowieka,
aniołowie, aniołowie biali.

[Krzysztof Kamil Baczyński (ur. 22 stycznia 1921 w Warszawie – zginął 4 sierpnia 1944 w Powstaniu Warszawskim), wybitny poeta, neoromantyk.
Muzykę do tego utworu napisała Arleta Szwałkowska]



Kolęda rodzinna

WOJCIECH MŁYNARSKI

Nad miejskimi dachami
nad naszymi głowami,
radościami, troskami,
jakie były i będą
by nam oczy błyszczały
żeby usta się śmiały
płyń kolędo, rodzinna kolędo.

Gospodaruj po mieście
pomóż mamie przy cieście
tacie zrób brodę z waty
niech ją dobrze przyklei
gwiazda błysła na niebie
i czekają na Ciebie
serca pełne świątecznej nadziei.

Złączą się przy Twym chórze
dłonie małe i duże
z dorosłymi głosami
złączą głosy dziecinne
Trzej Królowie przystają
– co tak dźwięczy – pytają
– to kolęda, kolęda rodzinna!

(1978)

[Wojciech Młynarski (ur. 26 marca 1941 w Warszawie – zm. 15 marca 2017 w tym mieście), poeta, autor piosenek, satyryk, wybitny humanista]



Wigilia w Kielcach

Zaplątane w gęstą siatkę okien,
w nieprzejrzysty uzbrojony plaster,
złocistością migają przed zgłodniałym wzrokiem
Wigilijne, śpiewające gwiazdy.
My już wiary okruchy rzucamy,
a miłości większej nam potrzeba.
One wiedzą, że często nadziei nie mamy,
bo tu brak nam – anielskiego chleba.

Niech się stanie to, na co czekamy,
co tak bardzo nareszcie jest w cenie.
Niech przed Panem otworzą się więzienia bramy,
niech w nas będzie Boże Narodzenie!

Ileż razy Ty na mnie czekałeś,
święty więźniu kościołów chłodnych.
To dla Ciebie czasu nie miałam,
teraz moje serce Ciebie głodne.

Boże, byłeś pod bramą więzienia,
bez przepustki – i musiałeś odejść.
A bez Ciebie w bezsens się zmienia
nasze teraz – szarzące w chłodzie.

[Kolęda napisana najprawdopodobniej w kieleckim więzieniu, gdzie – przed uruchomieniem Gołdapi – trzymano internowane kobiety. Kielecki obóz istniał od 13 grudnia 1981 do lutego 1982]



Kolęda 81

JOANNA KULMOWA

Położyli w narzędziowni
w skrzynce.
Pakut szmat podścielili
Dziecince.

„Przechowamy Ciebie na zajezdni
by cię znów nie zakapował
jeden z nich.
Ten ulotkę niósł Mu tamten cytrynę.
Żołnierz przyszedł i powiedział:
„Ja nie winien”.
Rolnik przyszedł – niósł puste ręce.
Króle przyszły i mówiły:
„Nigdy więcej”.

I robotnik przyszedł – niósł kajdany.
Zapłakała Matka
przemyła mu rany.
„Znowu, znowu – powiedziała – w taki czas!”

I zakwiliło Dzieciąteczko pierwszy raz.

[Joanna Kulmowa (ur. 25 marca 1928 w Łodzi – zm. 17 czerwca 2018 w Warszawie), poetka, autorka wielu utworów dla dzieci, dramaturg, współzałożycielka Warszawskiej Opery Kameralnej, autorka „drugiego obiegu” w czasie stanu wojennego (1981–1983)]



Kolęda 1981

ZBIGNIEW JERZYNA

Kolędo, przyszła miłość ogrzać się przy stole.
Jest miejsce. Niechaj będzie zaproszona w gości.
Ona do domu wniesie blask oczu promienny.
I najbliżsi jej sercu będą ludzie prości.
Kolędo, jest nadzieja i na progu stoi.
Nieproszona nie wejdzie, zniknie po północy.
Trzeba ją w dom wprowadzić, jak drzewko ustroić.
I słuchać jej: przez wiarę w nas rosnącej mocy.
Kolędo, przyszła wiara i ta moc truchleje.
Do zgody nawołuje i opłatek dzieli.
W nasze piekło codzienne niech wejdzie Betlejem.
– Przez zamieć idą do nas dzieciństwa anieli –

[Zbigniew Jerzyzna (ur. 9 maja 1938 w Warszawie – zm. 29 listopada 2010 w tym mieście), poeta, dramaturg i wydawca. W młodości związany z kulturą studencką, członek Orientacji Poetyckiej Hybrydy, współtwórca „Integracji” i Spółdzielni Wydawniczej „Anagram”]



Kolęda związkowa 81

MACIEJ ZEMBATY

Lulajże, Jezuniu, w tę noc grudniową...
Przez obcych skłamana, przez swoich zdradzona.
Nie poznasz Ty Polski, taka zboleła,
w kolejkach milczących, w kajdanach cała.

Lulajże, Jezuniu, nad hańd krainą,
posłuchaj wdów łkania, co po Śląsku płyną.
Lulajże Jezuniu, lulajże, lulaj,
a ty go, Matulu, w płaczu utulaj.

Czekali Cię, Jezu, na szychcie w sztolni,
przeszyły ich kule, bo chcieli być wolni.
Dziś przyszli fedrować razem do Ciebie,
połam się opłatkiem z nimi – tam w niebie.

Wiatr wieje od morza i śnieg zacina,
stanęła pod Stoczną w bramie Dziecina...
Mieliśmy dla Ciebie żłóbek ustany,
ale rozbili go wczoraj czołgami.

Chcieliśmy Cię ogrzać, ugościć strawą.
Zabrało nam wszystko wojenne „prawo”.
Ubogie koszulki, pieluszki i chustki.
czy Ci wejść pozwolą do nas bez przepustki?

Może Cię wypędzą, tak jak z Betlejem...
Mróz serce zaciska, gdy ma odejść Słowo.
Jezu, zostań z nami, umocnij nadzieję
I powróć nam jeszcze Godzinę Sierpniową.

Białoleka, 24 grudnia 81

[Maciej Zembaty (ur. 16 maja 1944 w Tarnowie – zm. 27 czerwca 2011 w Warszawie), poeta, tłumacz poezji, satyryk, muzyk reżyser audycji radiowych.
Był internowany od 12 grudnia 1981 do 23 grudnia 2023]



W zimną noc, śnieżną noc

WALTER HOFMAN

W zimną noc, w śnieżną noc
Pan Bóg stracił swoją moc
gdy ubeki uzbrojone
kupą wpadły do Regionu.
Rozwalili drzwi,
bardzo byli źli.

Na dworze mróz, na dworze śnieg
człowiekowi drugi człek
stał się wilkiem, niczym więcej
i żelazem skuł mu rękę.
Nasi gnębią nas,
w imię dziwnych praw.

Wielki gwałt, esbecki gwałt
na ich twarzach blady strach.
W naszych domach płacz i lament,
solidarność za kratami,
a w fabrykach strajk,
a w fabrykach strajk.

Wojenny czas, grobowy czas
znowu tłamszą duszę w nas,
lecz słonecznych dni sierpniowych,
nikt nam nie wybije z głowy.
Wolność nam się śni,
więc jej otwórz drzwi!

Narodzie nasz, nie trzeba też
w Solidarność mocno wierź!
Już niedługo za ich winy,
my rachunek wystawimy,
WRON-a pójdzie w las,
nasz nastanie czas!

[Artur Hofman, członek władz „Solidarności” w Bielsku Białej, obecnie w USA. Kolęda napisana w ośrodku internowania Załężu, prawdopodobnie w 1982]



Wiersz staroświecki

KS. JAN TWARDOWSKI

Pomódlmy się w Noc Betlejemską,
w Noc Szczęśliwego Rozwiązania,
by wszystko się nam rozplątało,
węzły, konflikty, powikłania.

Oby się wszystkie trudne sprawy
porozkręcały jak supełki,
własne ambicje i urazy
zaczęły śmieszyć jak kukietki.

Oby w nas paskudne jędze
pozamieniały się w owieczki,
a w oczach mądre tzy stanęły
jak na choince barwnej świeczki.

Niech anioł podrze każdy dramat
aż do rozdziału ostatniego,
i niech nastraszy każdy smutek,
tak jak goryle niemądrego.

Aby się wszystko uprościło –
było zwyczajne – proste sobie –
by szpak pstrokaty, zagrypiony,
fikał koziołki nam na grobie.

Aby wąpiący się rozplątał
na cud czekając w swej kolejce,
a Matka Boska – cichych, ufnych –
na zawsze wzięła w swoje ręce.

[Jan Jakub Twardowski ur. 1 czerwca 1915 w Warszawie – zm. 18 stycznia 2006 tamże, polski duchowny rzymskokatolicki, prałat honorowy Jego Świątobliwości, poeta, przedstawiciel współczesnej liryki religijnej]



Trzej królowie jadą

MIROŚLAW ORTYŃSKI

Skrzypi wóz, wielki mróz
wielki mróz na ziemi.
Trzej królowie jadą
złoto, mirrę kładą.
Hej, kolęda, kolęda.

A komu takiemu
Dzieciątku małemu.
Cóż to za Dzieciątko,
musi być paniątko.
Hej, kolęda, kolęda.

To Jezus maluśki,
to Dzieciątko krasne.
Cichutkie, malutkie
jak słońeczko jasne.
Hej, kolęda, kolęda.

Pasterze na lirze,
na skrzypczkach grali.
beztroszy do szopy
prędko podążali.
Hej, kolęda, kolęda.

Pójdę ja do Niego
poproszę od Niego.
Daj nam Boże Dziecię
pokój na tym świecie
Hej, kolęda, kolęda.

[Miroslaw Ortyński, urodzony we Lwowie basista grupy „Enej” z Olsztyna, autor słów i wydawca płyty *Kolędy pod wspólnym dachem*, muzyka Jarosław Baran]



O roku ów

JÓZEF OLCHAWA

Dawno ucichły już skrzydła motyli
plączą się w głowie byty i niebyty
i żal i nie żal przeżytej już chwili
i obce mi są nad trwaniem zachwyty

Pory roku czwórkami po niebiańskich drogach
karnie idą w otchłanie nicości i mitu
za nimi po cichu na pajęczych nogach
wkracza nowe zrodzone z ciszy i błękitu

Tu młyny boże miałą czas powoli
wielu zamknęło jasne życia drzwi
gdzieś tam w ulotnej tęczy aureoli
niespiesznie sprząta przeżyte już dni

Rok – starzec jednogarbny co tęsknił za słońcem
z zarostem śnieżnej bieli na twarzy zagonie
jest już chwil przeżytych zapomnianym gościem
i na zawsze schodzi po swym nieboskłonie





Suplement



W Karczewie u św. Wita

Przejeżdżając przez centrum Karczewa mijamy potężną bryłę miejscowego kościoła parafialnego. Jest to jeden z największych zabytków powiatu otwockiego i jeden z najciekawszych barokowych kościołów na Mazowszu. Prawdziwa duma Karczewa i okolic. Oto kilka słów o nim, jego przeszłości i wyposażeniu.

Drewniane początki

Początki karczewskiej parafii giną w pomrokach dziejów. Nie zachował się do naszych czasów jej akt erekcyjny. Przyjmuje się, że mogła powstać już w XIII wieku. Najstarsze zapiski o parafii i kościele pochodzą dopiero z wieku XV. Około 1488 roku, w Karczewie wybudowano drewniany kościół pw. Świętego Bartłomieja i Świętego Wita, ufundowany przez Pawła i Marcina Karczewskich herbu Jasieńczyk, ówczesnych właścicieli dóbr otwockich. Około roku 1541 dobudowano do niego murowaną, kwadratową kaplicę Karczewskich. Kaplica ta została włączona w obręb obecnego kościoła, po południowej stronie nawy. Na jednej z jej ścian można do dzisiaj zobaczyć fragmenty dziecięcego nagrobka Piotra Mikołaja Karczewskiego, zmarłego w 1601 roku. Na nagrobku umieszczono fragment z Trenów Jana Kochanowskiego. Staraniem Jana i Franciszka Karczewskich, w 1548 roku król Zygmunt I Stary podniósł dotychczasową osadę Karczewo do rangi miasta, nadając jej prawo chełmińskie. Na początku XVII wieku przy kościele istniała szkoła, której rektorem był Andrzej z Soblikowa, a kantorem w kościele był jego brat Walenty.

Od drewnianego do murowanego

Karczewski kościół parafialny pw. Św. Wita, został wybudowany w latach 1733–1737 na miejscu wcześniejszego, drewnianego. Jego fundatorem był właściciel dóbr otwockich, marszałek wielki koronny – Franciszek Bieliński. Do niedawna za jego projektanta uważano słynnego Jakuba Fontanę. Dzisiaj autorstwo projektu kościoła przypisywane jest Karolowi Bayowi. Natomiast wspomniany wcześniej Jakub Fontana, w 1743 roku pracował przy rozbudowie o boczne kruchty.

Jest to kościół barokowy, murowany, tynkowany, orientowany z nawą główną trójprzęstową. Środkowe przęsło jest szersze od pozostałych, a w nim ulokowane są półkoliście zamknięte otwory arkadowe do bocznych kaplic. Jego wyróżnikiem jest przepiękna, parawanowa, wklęsło-wypukła trzyosiowa fasada. Jej wyjątkowy styl został prawdopodobnie zaczerpnięty z twórczości piemonckiego architekta Guarino Guariniego, a także ze środowiska czeskiego. Nie ma on żadnej analogii w ówczesnym budownictwie sakralnym z rejonu Warszawy. W latach 1911–1913 kościół został gruntownie odrestaurowany i częściowo przebudowany według projektu Hugona Kudery. W trakcie przebudowy, w miejsce rozebranego wschodniego fragmentu budowli dobudowano eklektyczne stylistycznie: transept, prezbiterium, dwie kaplice, zakrystię i składzik.





Barokowe wnętrze, obrazy i projekty Andriollego

Wyposażenie wnętrza, w dużej części barokowe, to m.in. ambona wykonana w drewnie i bogato zdobiona motywami rybackimi; chrzcielnica wykonana z czernionego marmuru w kaplicy św. Antoniego; ołtarz boczny umieszczony w prawym skrzydle transeptu, który przed przebudową znajdował się w nawie głównej jako Wielki Ołtarz.

Na ścianach znajdują się obrazy pędzla Michała Elwiro Andriollego: św. Kazimierz królewicz, Chrystus w grobie i Matka Boska Bolesna (obecnie znajdująca się w Kaplicy Pamięci Narodowej). Andriolli był również projektantem niektórych chórągwi procesyjnych przechowywanych w Kościele, a także bogato dekorowanych drzwi.

Dawna kaplica Karczewskich i tablice pamiątkowe

W kościele znajduje się też zespół tablic pamiątkowych. Najciekawszą z nich jest wmurowana w ścianę boczną kaplicy, wieloelementowa tablica poświęcona pamięci karczewskich parafian poległych i pomordowanych w czasie II wojny światowej. W prawym, górnym jej rogu umieszczona jest odznaka Armii Krajowej. Od momentu jej odsłonięcia kaplica ta nazywana jest Kaplicą Pamięci Narodowej (jest to dawna kaplica Karczewskich). Wewnątrz kościoła, na kolejnych tablicach upamiętnieni są: Papież Jan Paweł II, Arcybiskup Aleksander Kakowski, Biskup Władysław Miziołek. Tutaj też znajduje się pamiątkowy, mosiężny Krzyż Katyński. Natomiast na ścianach kruchty umieszczone są tablice poświęcone: księdzu Władysławowi Żaboklickiemu (niezapomnianemu proboszczowi miejscowej parafii), księdzu Józefowi Stolarskiemu, Dariuszowi Brylskiemu, małżonkom Olszewskim, Żołnierzom Armii Krajowej



z IV Rejonu „Koralewo”-„Fromczyn”, bohaterem Powstania Kościuszkowskiego i Powstania Listopadowego. Tutaj też znajduje się tablica ufundowana w 60. rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości.

Renesansowa płaskorzeźba popiersia Melchiora Walbacha

Na zewnętrznej, południowej ścianie kościoła zachowała się płyta nagrobna z 1595 roku, wykonana z czerwonego marmuru, z płaskorzeźbą popiersia fundatora oraz herbem kupca warszawskiego – Melchiora Walbacha, nobilitowanego przez króla Zygmunta II Augusta w 1565 roku właściciela pobliskiego Ostrówca. Na płycie znajdują się dwie łacińskie inskrypcje: u góry – „Sive morimur sive vivimus Christi sumus. Melchior Walbach” (Czy umieramy, czy żyjemy, do Chrystusa należymy), u dołu płyty: „Anno salutis humanae 1596”.

Zabytek ten jest jedną z dwóch renesansowych, mieszczańskich płyt nagrobnych, zachowanych w Polsce (druga znajduje się w kaplicy Borkowskich przy farze w Kazimierzu Dolnym). Tego rodzaju nagrobki uznawane są przez historyków sztuki za charakterystyczne dla polskiego mieszczaństwa katolickiego XVI wieku i niemające analogii w Europie Zachodniej. Pewną wątpliwość budzi tylko fakt, że płyta jest datowana na rok 1595, natomiast wiadomo, że Melchior Walbach zmarł dopiero w 1602 roku. Być może oznacza to, że nie jest to płyta nagrobna lecz fundacyjna jednej z kaplic przy ówczesnej karczewskiej farze. Jest to tym bardziej prawdopodobne, ponieważ Walbach pod koniec XVI wieku nabył folwark w podkarczewskim Ostrówcu i przez to stał się miejscowym parafianinem.

Wyposażenie karczewskiej świątyni jest tak bogate, że zasługuje na oddzielny, duży artykuł, a ten należy potraktować tylko jako wstęp do niego.

Otoczenie kościoła

Na miejscu dawnego cmentarza przykościelnego, w otoczeniu kościoła, rozciąga się park z licznymi, wiekowymi drzewami, wśród których przy bramie wejściowej rośnie lipa drobnolistna o obwodzie 360 cm i wysokości 25 m, uznana za pomnik przyrody. Przy kościele znajdują się również: bardzo ciekawa klasycystyczna dzwonnica, wybudowana na przełomie XVIII i XIX wieku (pierwotnie znajdowały się w niej dzwony z lat 1618 i 1668, które zostały zabrane przez Niemców w 1941 roku – obecne dzwony Józef, Franciszek i Antoni zostały zawieszony w roku 1946); figura Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej, wykonana przez profesora Mazurka w 1905 roku dla uczczenia 50. rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu; pomnik Chrystusa z lat 30-tych XX wieku, ufundowany przez karczewian z okazji odzyskania przez Polskę niepodległości; pomnik poświęcony Michałowi Elwirowi Andriollemu ufundowany przez Towarzystwo Przyjaciół Karczewa w 1993 roku i pomnik katyński upamiętniający osoby związane z miastem i zamordowane w Katyniu.

Bryła karczewskiej świątyni została uwieczniona w sfilmowanej w 2002 roku przez Andrzeja Wajdę, fredrowskiej Zemście.

Kim był Święty Wit?

Na koniec warto wyjaśnić, kim jest wyjątkowy patron karczewskiej parafii. Święty Wit to męczennik chrześcijański oraz święty Kościoła katolickiego i prawosławnego. Urodził się pod koniec III wieku w Mazzara na Sycylii i zmarł ok. 304 roku. Był synem senatora Gelasa z miasta Mazzara (Mazara del Vallo). Wit został wychowany w du-



chu chrześcijańskim przez jego piastunkę Krescencję i jej męża Modesta. W wieku siedmiu lat (lub dwunastu według innych podań) o jego wyznaniu dowiedział się ojciec, który na różne sposoby próbował go odwieść od chrześcijaństwa. Pomimo tych zabiegów, a także stosowanych tortur, młody Wit nie wyrzekł się Chrystusa. Ostatecznie został przekazany cesarzowi Dioklecjanowi, który miał go rzucić lwom na pożarcie. Święty Wit uczynił przed mającymi go zabić zwierzętami znak krzyża, a te położyły się uległe przed nim. Jednak nie uratowało mu to życia. Został ugotowany w kotle z wrzącym olejem, a następnie rzucony dzikim zwierzętom. Święty Wit jest patronem aktorów, aptekarzy, epileptyków, tancerzy, histeryków, górników, taksówkarzy, karczmarzy, zwierząt. Jest to też patron Czech i Saksonii oraz wielu miast, szczególnie w Austrii i Bawarii.

Paweł Ajdacki

Pierwodruk: „Przegląd Otwocki”, 1.12.2024, https://www.przegladotwocki.pl/artukul/2677,w=-karczewie-u-sw-wita?fbclid=IwY2xjawG5Z0VleHRuA2FibQlxMQABHW4TI_yrNQcX5LE_rAgygzQ40WAFhsKbs5hlc4AU_-bL57C0l-xLziLsg_aem_ldwqCNRRXtifLOuvOif5PQ [dostęp: 9.12.2024].



Redakcja muzyczna
Michał Orkiszewski

Skład i łamanie
Michał P. Wójcik

Współpraca
Janina Tomczyk

ISBN 978-83-7847-957-4



Skład, druk, oprawa:
Wydawnictwo Muzyczne POLIHYMNIA Sp. z o.o.
ul. Deszczowa 19, 20-832 Lublin,
tel. +48 81 746 97 17 • e-mail: poczta@polihymnia.pl
www.polihymnia.pl • www.ebookipolihymnia.pl
